Rok III. Nr. 79. Sosnowiec, sobota 31 marca 1928 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie
zł. 2.00
Adres redakcji i administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon mieszkania redaktora 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.

Demokratyczny organ niezależny.

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. odp.: Wiktor Monsiorski.

FILJE: Będzin, hotel Bristol, tel. 5-98; Grodziec, ulica Kościuszki; Zawiercie, Piłsudskiego 5.

Plenarne posiedzenie sejmu.

Dyskusja nad prowizorjum budżetowem. — Kto za, a kto przeciw. — Odroczenie sesji sejmowej.

WARSZAWA, 20. 3. O godzinie 4-ej po poł. marszałek otworzył czwarte plenarne posiedzenie sejmu.

Na wstępie zabrał głos prof. Krzyżanowski, główny referent prowizorjum budżetowego i oświadczył, że położenie gospodarcze państwa nie było nigdy tak dobre, jak jest obecnie i wnosi o uchwalenie prowizorjum.

Z kolei zabierali głos posłowie większych ugrupowań.

Poseł Rybarski w imieniu klubu narodowego oświadczył, że klub jego wstrzyma się od głosowania.

Poseł Zaręba (PPS.) w ostrej formie krytykował politykę gospodarczą rządu.

Przeszło jednogodzinną demagogiczną mowę wygłosił poseł Dąbski (stron. chłopskie), oznajmiając jednocześnie, że klub jego będzie głosował przeciwko prowizorjum. Również przeciwko prowizorjum wypowiedzieli się posłowie Wyrzykowski (Wyzwolenie), Jeremicz (klub ukraiński), poczem dyskusję zamknięto. Poseł Warski (komunista) wniósł protest przeciwko zamknięciu dyskusji.

Przystąpiono do głosowania nad prowizorjum budżetowym. Prowizorjum zostało uchwalone przez sejm w brzmieniu przyjętem przez komisję budżetową (projekt rządowy). Za uchwaleniem głosowały kluby: blok współpracy z rządem, ch. d., piast i koło żydowskie.

Klub narodowy wstrzymał się od głosowania.

Z kolei przystąpiono do dyskusji nad uchwaleniem ustawy o nadzwyczajnych inwestycjach państwowych Godzina 12 w nocy dyskusja trwa...

Następne posiedzenie sejmu zostało wyznaczone na dzień jutrzejszy na godzinę 10 rano. Po załatwieniu porządku dziennego, marszałek sejmu odroczy sesję sejmu na okres 3 tygodni ferji świątecznych.

Obrady komisji budżetowej.

WARSZAWA, 30. 3. Dzisiaj o godzinie 10.30 zebrała się komisja budżetowa s e j m u pod przewodnictwem posła Byrki, celem omówienienia wniesionego do sejmu przez ministra skarbu projektu ustawy w przedmiocie nadzwyczajnych inwestycyj państwowych. Na komisji byli obecni poza jej członkami minister skarbu Czechowicz, wiceminister skarbu Grodyński oraz prezes najwyższej izby kontroli państwa, Wróblewski. Obrady rozpoczęły się od referatu prof. Krzyżanowskiego, który w krótkich słowach przedstawił projekt ustawy o nadzwyczajnych inwestycjach państwowych.

Po referacie prof. Krzyżanowskiego pierwszy w dyskusji zabrał głos poseł Wyrzykowski (wyzwolenie). Omówił on sprawę kredytów dla drobnych rolników i na szkolnictwo powszechne.

Z kolei przemawiali poseł Czetwertyński i poseł Rozmarin (koło żyd.)

Następnie zabrał głos minister skarbu Czechowicz i udzielił szczegółowych wyjaśnień w sprawach poruszonych w dyskusji, ze szczegółowem uwzględnieniem sprawy kredytów dla drobnego rolnictwa.

Po przeszło 3 godzinnej dyskusji komisja w drugiem czytaniu przyjęła w imieniu rządowym ustawę o nadzwyczajnych inwestycjach państwowych.

Posiedzenie senatu.

WARSZAWA, 30.3. wł. Posiedzenie senatu zostało wyznaczone na dzień jutrzejszy na godz. 4 popoł. Na porządku dziennym będą rozpatrywane sprawy załatwione dotychczas przez sejm. Po załatwieniu tych spraw, marszałek senatu ogłosi ferje świąteczne.

Wniosek P. P. S.

WARSZAWA, 30. 3. (wł.) Klub P.P.S. zgłosił do laski marszałkowskiej wniosek w sprawie wyłonienia specjalnej komisji sejmowej dla zbadania nadużyć wyborczych.

Minister Zaleski przybył do Królewca.

KRÓLEWIEC, 30.3 (wł.) Dziś o godz. 9.40 rano przybył do Królewca minister Zaleski wraz z delegacją polską.

Na dworcu obecna była pokaźna ilość osób, a mianowicie zastępca nadprezydenta wschodnio-pruskiego dr. Herbsten, radca regencyjny Leman poseł polski przy rzeszy niemieckiej minister Olszowski, konsul generalny p. Staniewicz w otoczeniu personelu konsulatu, przedstawiciell prasy, w szczególności litewskiej. Minister Zaleski odjechał do hotelu »Berliner Hof«, gdzie ulokowała się delegacja polska.

Zainteresowanie rokowaniami polsko-litewskiemi rośnie.

KRÓLEWIEC, 30.3 (wł.) Z okazji rozpoczynających się rokowań polsko-litewskich przybyła do Królewca wielka ilość dziennikarzy zagranicznych, w pierwszym rzędzie korespondenci z Anglji, Francji, Ameryki, głównie zaś z Berlina.

Nowa emisja fałszywych banknotów 5-złotowych.

KRAKÓW, 30 3 (wł.) W ostatnim tygodniu pojawiła się w obiegu wielka ilość fałszywych banknotów 5-złotowych nowej emisji. Poczta konfiskuje po kilkadziesiąt falsyfikatów dziennie.

Zlikwidowanie uczniowskiej bojówki ukraińskiej.

LWOW, 30. 3. Przywieziono tu z Kołomyi pod silną eskortą policji piętnastu członków bojówki ukraińskiej. Są to przeważnie uczniowie gimnazjum ukraińskiego w Kołomyi którzy tam dopuścili się całego szeregu aktów sabotażu. Bojówka prowadziła swą akcję przez dłuższy czas i dopiero ostatnio została zlikwidowana przez policję. Niezadługo ukraińscy bojowcy staną przed sądem.

16-ta loterja państwowa.

5-ta klasa — 20-ty dzień.

Zł. 15.000 nr. 101041.

Zł. 5.000 n-ry: 7483 63306.

Zł. 3.000 n-ry: 88636 100577 115058

Zł. 2.000 n-ry: 4818 27760 45086 50915 72461 105772 111453.

Zł. 1000 n-ry: 13777 20618 34269 52860 61442 62842 66073 776927 85525 88242 89847 92558 100646 102366 103014 104242 107569 113798 116359 129816.

Zł. 600 n-ry: 6825 13801 14057 17100 19909 22089 24909 26477 40680 40784 47979 52320 54139 56981 60689 62569 63237 67344 71284 72851 78256 84646 105705 119155.

Zł. 500. n-ry: 791 2792 17689 27042 27987 52651 62400 62462 70123 72279 84523 84687 91107 101861 106011 107221 112293 116263 117777 118906 126514 127671.

Zł. 400 n-ry: 279 761 972 1615 2255 2323 3000 4108 4317 4518 6606 10611 10706 11170 12332 12661 12737 13642 15161 15435 16028 16561 17192 18884 19092 22967 24564 25346 26396 26859 26896 27708 28029 28164 28773 30400 30730 33723 36105 36987 37142 39361 40061 40592 41438 42083 42093 43032 43146 44055 46670 47321 47839 48670 48697 48798 49124 49155 49157 49331 49411 49482 50463 51746 51908 53500 55041 55419 56849 57319 57405 58367 58394 59623 60446 60454 60699 61033 61378 62090 64544 65098 67739 67852 68684 69067 69814 70327 11454 72680 73283 75523 76959 77011 77460 77598 77853 78603 79450 81434 81832 82439 82601 83093 83256 83435 83670 84086 86387 87923 89135 89849 91347 91662 91984 93512 93888 94106 94386 95491 96999 97469 98038 98156 99884 100882 101270 103167 105171 106367 107179 108096 111197 111326 112250 112382 112782 113240 113397 114470 115680 116117 116897 116978 117026 117072 117338 117626 117685 117715 117992 118140 118285 118677 118795 120628 122133 123541 123756 124118 124153 124179 124334 124452 126135 126316 126420 126703 127016 127261 128185 129651.

Stawki i mniejsze wygrane nie umieszczone w powyższym wykazie można przejrzeć bezpłatnie w kolekturze Loterji Państwowej J. HLAWSKIEGO w Sosnowcu, ul. 3-go Maja 23. Tamże uskutecznia się zmiany stawek na losy nowe.

Burzliwe posiedzenie reichstagu.

Bójka pomiędzy posłami komunistycznymi i socjalistami. Spluwaczki w ruchu.

BERLIN, 30.3 (wł.) Wczorajsze posiedzenie reichstagu zakończyło się awanturą i bójką, pomiędzy posłami komunistycznymi i socjalistami. Gdy przedstawiciel frakcji socjalistycznej poseł Landsberg poruszył sprawę amnestji i oświadczył pod adesem komunistów, iż socjaliści wolą ich obecne ataki i obelgi, niż poprzednie obłudne przymilanie się, posłowie komunistyczni pod wodzą Jarasza rzucili się na mówcę, w rezultacie czego wytworzyła się bójka, bo mówcy przyszli na pomoc socjaliści.

Po chwili jeden z komunistów rzucił spluwaczkę, która rozbiła się o trybunę, obryzgując swą zawartością stenografów. Przewodniczący przerwał posiedzenie na 10 minut.

Po podjęciu obrad przewodniczący ogłosił, że usuwa komunistę Jarasza z sali, gdy ten jednak rozkazu nie usłuchał, przewodniczący oświadczył, że usuwa Jarasza na osiem posiedzeń. I tym razem Jarasz pozostał na sali, wobec czego przewodniczący przerwał posiedzenie, odraczając je do piątku.

Prace komisji „trzech" pójdą w 2 kierunkach.

PARYŻ, 30.3 (wł.) »Petit Journal« podaje, że uchwalone przez komisję trzech, śledztwo w sprawie afery w Saint-Gotthard pójdzie w dwuch kierunkach. 1) Dwaj rzeczoznawcy wojskowi, prowadzący dochodzenie udadzą się do Saint-Gotthard, a jednocześnie przewodniczący komisji tranzytowej wydeleguje dwuch rzeczoznawców finansowego i celnego, którzy zbadają dostarczony Węgrom materjał. Na Węgry udadzą się tylko w razie konieczności.

Protest komunistów i socjalistów

Demonstracyjny pochód przez ulice Pragi.

PRAGA, 30.3 (wł.) Celem zaprotestowania przeciwko nowelizacji ustawy o bezpieczeństwie socjalnem, oraz podkreślenia swego wrogiego stanowiska wobec rządu, urządzili socjaliści i komuniści o godz. 17-ej demonstracyjne zebranie.

Mimo zakazu ze strony policji tłum zebrał się na rynku starowiejskim, niedaleko gmachu poselstwa. Policja piesza i konna nie była w stanie rozproszyć 8000-ego tłumu. Po przemówieniach i odśpiewaniu »Czerwonogo sztandaru« oraz międzynarodówki tłum ruszył pochodem przez ulice. Kilku demonstrantów policja aresztowała.

Prasa donosi, że...

— Z Moskwy powróciła specjalna komisja pod przewodnictwem prezesa centralnego komitetu związku górników, która badała kopalnie donieckie w związku z aresztowaniem inżynierów niemieckich.

Sprawozdanie złożone w Kremlu wywołało sensację. Okazało się, że winę ponoszą nie inżynierowie cudzoziemscy, lecz wadliwa administracja gospodarki sowieckiej w Zagłębiu Donieckiem, brak wszelkiej dyscypliny wśród robotników, samowola organów sowieckich władz lokalnych i rządy związków zawodowych.

— W związku z nałożeniem aresztu przez Bauque de France na złoto sowieckie zdeponowane w bankach amerykańskich, prasa sowiecka zapowiada, że o ile rząd francuski nie zdecyduje się na cofnięcie swego zarządzenia, to rząd sowiecki nie zawaha się przed zerwaniem stosunków dyplomatycznych z Francją.

— W czasie licytacji niepodjętego bagażu w magazynach kolejowych na dworcu głównym we Lwowie, znaleziono w 4 eleganckich walizkach trznsport bibuły komunistycznej wagi kilkudziesięciu kilogramów. Walizy nadane były w Katowicach na okaziciela kwitu bagażowego. Bibuła zawiera niezwykle cenny materjał dla policji politycznej, dotyczący organizacji komunistycznej partji zachodniej Ukrainy. W jednej z waliz znaleziono ponadto uchwały styczniowej konferencji w Gdańsku, której uczestnicy w liczbie 20-tu przebywają obecnie w więzieniu śledczem we Lwowie.

— Pułk. Jędrzejewicz w asyście radcy poselstwa polskiego w Tokio wręczył w środę, 28 bm. 51 krzyżów »Virtuti Militari« uczestnikom wojny rosyjsko-japońskiej i światowej. Obecny był na tej uroczystości premjer Tanaka, ministrowie wojny i marynarki, szef sztabu oraz wielu wybitnych oficerów.

— Klub bezp. bloku współpracy z rządem postanowił, nie biorąc odpowiedzialności za politykę sejmu, jak to wyraźnie zaznaczyła we wczorajszych wyborach do prezydjum, wziąć udział w rzeczowych pracach sejmu. Dlatego też klub bezp. bloku deleguje swoich członków do komisji i weźmie w nich realny udział w pracy.

Klub bezp. bloku współpracy z rządem, który jako jedno z naczelnych haseł swoich wysunął już przedtem wzmocnienie władzy i autorytetu głowy, państwa, chcąc dobitnie to podkreślić, postanowił prosić p. prezydenta Rzeczypospolitej o przyjęcie gremjalnie całego klubu. Na przyjęciu tem, na którem będzie obecny cały klub sejmowy i senacki, złożony będzie p. prezydentowi hołd i zapewnienie zupełnego oddania.

Straszny wybuch w Zakroczymiu

W Zakroczymiu wydarzył się straszny wypadek.

Oto przu ul. Gdańskiej nagle nastąpił wstrząsający wybuch. Terenem jego stało się mieszkanie niejakiej Zofj Piotrowskiej.

Gdy opadłu tumany kurzu — odsłaniające częściowo zburzony domek Piotrowskiej i gdy rzucono się do wnętrza mieszkania, zastano w niem wśród przerażającego spustoszenia w okropny sposób poszarpane zwłoki 47-letniej Zofji Piotrowskiej i dwuch jej synów, 12-letniego Czesława i 27-letniego Józefa. Obok nich zastano ciężko rannego handlarza starem żelastwem Hersza Margiela.

Jak się okazało, Józef Piotrowski, wezwawszy Margiela, zamierzał mu sprzedać rozmaite stare przedmioty żelazne, między któremi znajdował się także pocisk armatni.

Gdy Margiel nie chciał go nabyć, obawiając się, że jest on niewystrzelony, wtedy P. jakgdyby chcąc go upewnić, uderzył w pocisk młotkiem. Nastąpił wybuch i oto cała rodzina poniosła straszną śmierć.

Na tle wydarzeń sejmowych.

Niebezpieczni sprzymierzeńcy.

Ile razy między p. p. s. a endecją dochodzi do cichego, czy jawnego sojuszu, zawsze wynikiem były straty ideowe p. p. s.

Tak było za czasów smutnej pamięci koalicji, a kto wie, czy nie będzie i teraz. Endecja w ślepej nienawiści do marszałka Piłsudskiego uniemożliwiła wybór wice-premjera Bartla na stanowisko marszałka sejmu. Rozumiemy politykę bankrutów, rzucających w celu odegrania się ostatni grosz. Nie rozumiemy takiej samej nienawiści z drugiej strony, nie sądzimy bowiem, że to jest również polityka bankructwa.

Zaproponowanie p. Bartla na marszałka sejmu było wyrazem dążenia komendanta i rządu do wysunięcia spraw gospodarczych na czoło zagadnień państwowych. Wicepremjer od czasu przewrotu majowego pracował wyłącznie na odcinku gospodarczym. Że pracował dobrze i skutecznie świądczą cyfry i wyraźna poprawa stosunków gospodarczych. Mamy cały szacunek do osoby czcigodnego marszałka Daszyńskiego, stwierdzić jednak trzeba, że zarówno jako człowiek i reprezentant kierunku jest politykiem. A tego właśnie trzeba było w Polsce unikać.

Wszystkie stronnictwa bębniły w czasie wyborów tylko o sprawach gospodarczych. Rzeczywistość sejmowa zamiast człowieka pracującego i myślącego gospodarczo, wyniosła polityka. I znowu, jak w poprzednim sejmie, wóz sejmowy ma tendedcję do zabrnięcia w grząskie bagno politykierstwa. Obywatele wiedzą dokładnie, że programy polityczne ani bezrobocia nie zmniejszą, ani nie zwalczą drożyzny, ani wreszcie nie podniosą na grosz stopy życiowej obywateli. Wiemy natomiast, dokąd nas zaprowadziły walki polityczne w okresie przed majem 1926 r.

Społeczeństwo bierze się z energją do organizacji gospodarczego życia. A tu wytwarza się nowa rozbieżność między sejmem a społeczeństwem, rozbieżność, która doprowadziła do pogrzebania w opinji publicznej sejmu poprzedniego.

Jesteśmy na tej samej drodze!

Znamienną jest rzeczą, że ile razy PPS. występuje w roli obrońcy—czy to bytu państwa w roku 1925, czy też w obronie specjalnie rozumianego parlamentaryzmu, — współdziała się jawnie (w koalicji) lub niejawnie z endecją. A państwo ratuje od katastrofy kto inny, parlamentaryzm uzdrawiają inne ręce.

Inna jest logika historji i życia, inna demagogji! Przymierze nie zawsze jest korzystne!

Warcholstwo czy parlamentaryzm?

Rozdymanie do niebywałych rozmiarów faktu wyrzucenia komunistów z sejmu, jest zjawiskiem charakterystycznem dla niektórych kierunków politycznych u nas. Urabia się gwałtownie opinję publiczną, że krok ten równa się atakowi na parlamentaryzm.

Typowe robienie z igły wideł.

Jeżeli ktoś nie potrafi uszanować powagą i skupieniem tak ważnej chwili, jak otwarcie parlamentu, czy można go inaczej traktować?

Zwyczajna burda, zrobiona przez niepoczytalnych agentów Moskwy, została zakwalifikowana przez część prasy, jako naruszenie zasadniczych praw sejmu. Trudno o większą nieszczerość. Przypomina się historja Polski przedrozbiorowa, gdzie najłatwiej było o posłuch dla krzykaczy, zwabiających wyborców hasłem o zagrożonej wolności szlacheckiej. To właśnie rozpasanie bez żadnych hamulców warcholstwa, rozpoczęło się w sejmie. Pochwała tego rodzaju metod, jest przynajmniej dziwna na łamach „Robotnika", gdzie dyscyplina partyjna jest może najbardziej rozwinięta, i „Gazety Warszawskiej", mającej przecież stale na ustach hasła dyscypliny, podporządkowania się i t. d. i t. d.

Zrobiono z wypadku drobnego napaść na poselską wolność słowa.

Dla nas, zwyczajnych obywateli, jest rzeczą jasną, że tam się kończy wolność słowa, gdzie się zaczyna burda i awantura. A panom obrońcom tak pojętego parlamentaryzmu możemy oświadczyć, że na zwykłem zebraniu, jeżeli ktoś zamiast argumentu używa krzyku lub pięści, wyprowadzają go za drzwi (albo wynosza jak P. P. S. komunistów w teatrze miejskim w Sosnowcu w okresie wyborów).

Dr. Gosiewski.

STAROSTA BĘDZIŃSKI. Będzin, dn. 28 marca 1928 r.

Komunikat.

Niniejszem podaję do wiadomości publicznej, iż nowoutworzony rejonowy inspektor koni, którego kompetencja rozciąga się na teren powiatu Będzińskiego, urzęduje w Katowicach — Załęże, ul. Wojciechowskiego L. 24.

Starosta:
(—) OŁPIŃSKI

Przedłużenie godzin handlu.

W nr. 38 »Dziennika ustaw« (z d. 26 b. m.) ogłoszono rozporządzenie prezydenta Rzeczypospolitej z d. 22 b. m. o godzinach handlu i godzinach otwarcia zakładów handlowych i niektórych przemysłowych.

Podług tego rozporządzenia czas sprzedaży towarów i otwarcia sklepów i wszelkich miejsc zawodowej sprzedaży oraz zakładów fotograficznych nie może w dni powszednie przekraczać 10 godzin na dobę.

Postanowienie to nie stosuje się do sklepów, miejsc zawodowej sprzedaży i zakładów, wymienionych niżej.

Jatki z mięsem, wędliniarnie i sklepy spożywcze z wyjątkiem sklepów, zajmujących się wyłączną lub przeważającą sprzedażą napojów alkoholowych, mogą być otwarte w dni powszednie do 12 godzin na dobę.

Zakłady fryzjerskie i kalotechniczne mogą być otwarte w dni powszednie do 10 godzin na dobę, a w soboty i dni przedświąteczne do 12 godzin na dobę.

W budkach i kioskach, w których sprzedaje się do spożycia na miejscu wodę sodową, wody mineralne i napoje chłodzące oraz słodycze i owoce, a nie sprzedaje się innych towarów, sprzedaż może się odbywać we wszystkie dni w tygodniu w czasie od 1 kwietnia do 30 września włącznie w godzinach od 9-ej do 21-ej.

Sprzedaż uliczna gazet i czasopism oraz wyrobów tytuniowych może się odbywać w dni powszednie w godzinach od 7-ej do 23-ej; sprzedaż uliczna wszelkich innych towarów — tylko w godzinach otwarcia sklepów. Przez sprzedaż uliczną rozumieć należy sprzedaż, dokonywaną na ulicach i placach z ruchomych miejsc sprzedaży, jak: kosze, stoliki, skrzynki i t. p. Sprzedaż gazet i czasopism oraz wyrobów tytuniowych w kioskach ulicznych w których nie sprzedaje się innych towarów, uważa się za sprzedaż uliczną.

Czas otwarcia we wszystkie dni w tygodniu w jadłodajni, jak, restauracje, cukiernie, kawiarnie, mleczarnie, paszteciarnie, piwiarnie, miodarnie, garkuchnie, bary, kuchnie publiczne, bufety, szynki, traktjernie, karczmy, gospody oraz ruchome kuchnie uliczne, będzie określony w poszczególnych gminach miejskich i wiejskich w zależności od kategorji przemysłowej i poszczególnych rodzajów tych jadłodajni oraz potrzeb miejscowych.

Władze mogą w poszczególnych przypadkach zezwolić, o ile tego będą wymagały warunki miejscowe, na przedłużenie czasu otwarcia jadłodajni, opłacających świadectwa I i II kategorji, po za godziny ustalone na podstawie przepisów poprzednich. Zezwolenia takie będą wydawane tylko indywidualnie i na okres nie dłuższy od roku.

W gminach wiejskich władze mogą wprowadzić przymusowe przerwy odpoczynkowe nie wliczane do godzin otwarcia, w których sklepy i zakłady, objęte niniejszem rozporządzeniem, z wyjątkiem jadłodajni, będą zamknięte.

Sklepy, zakłady i miejsca zawodowej sprzedaży z wyjątkiem zakładów wymienionych wyżej, mogą być otwarte najdłużej do godziny 19-ej. W soboty i dni przedświąteczne jatki, wędliniarnie i sklepy spożywcze mogą być otwarte do godziny 20-ej, zakłady fryzjerskie i kalotechnicze do godzinz 21-ej.

W gminach wiejskich władze mogą zezwolić aby sklepy, zakłady i miejsca zawodowej sprzedaży, wymienione wyżej, były otwarte, w czasie od 1-go kwietnia do 30 września włącznie. do godziny 21-ej.

W wigilję Bożego Narodzenia oraz Wielką Sobotę, sklepy, wszelkie miejsca zawodowej sprzedaży oraz zakłady fotograficzne, fryzjerskie i kalotechniczne mogą być otwarte najwyżej do godziny 18 ej.

Godziny otwierania i zamykania sklepów, miejsc zawodowej sprzedaży oraz zakładów wymienionych w rozporządzeniu niniejszem, określa powiatowa władza administracji ogólnej, w porozumieniu z inspektorem pracy właściwego okręgu i po wysłuchaniu opinji rad gminnych, lub miejskich, właściwych izb przemysłowo-handlowych i rzemieślniczych, oraz przedstawicieli stron interesowanych, przytem godziny te powinny być w poszczególnych miejscowościach dla tego samego rodzaju sklepów i zakładów jednolite.

Sprzedaży towarów w sklepach połączonych z jadłodajniami, zakładami fryzjerskiemi, kalotechnicznemi lub z przedsiębiorstwami nie podlegającemi niniejszemu rozporządzeniu, wolno dokonywać tylko w godzinach określonych dla samodzielnych sklepów tej samej gałęzi handlu.

W innych godzinach miejsce sprzedaży towarów musi być w tych sklepach i zakładach zamknięte i towary dla kupujących uniedostępnione.

W godzinach, kiedy sklepy są zamknięte, w jadłodajniach dozwolone jest wydawanie towarów tylko do spożycia na miejscu.

Kategorje sklepów, uważanych za sklepy spożywcze w rozumieniu niniejszego rozporządzenia, oraz warunki jakim powinny odpowiadać zakłady zaliczone do jadłodajni, określi osobne rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych i ministra pracy i opieki społecznej w porozumieniu z ministrem przemysłu i handlu i z zainteresowanymi ministrami.

Ochotniczy zaciąg do wojska.

Minister spraw wojskowych ogłosił zaciąg ochotniczy do czynnej służby wojskowej na następujących warunkach:

W charakterze ochotników mogą być przyjmowani mężczyźni, urodzeni w latach 1908, 1909 i 1910. Termin wnoszenia podań do P. K. U. przez osoby, ubiegające się o przyjęcie do służby ochotniczej, upływa dnia 1 lipca 1928 r. Wyjątek od tej zasady stanowią podania ochotników, którzy ukończyli średnie zakłady naukowe. Takie podania mogą być wnoszone do dnia 10 lipca 1928 r. Przegląd wojskowo-lekarski ochotników przez komisje poborowe odbędzie się zasadniczo w terminie głównego poboru rocznika 1907. Termin stawienia się ochotnika do komisji poborowej będzie podany w obwieszczeniach o poborze rocznika 1907. Ochotnicy mają prawo wyboru rodzaju broni. Zasady, dotyczące przyjmowania ochotników, tryb składania podań oraz rodzaj dokumentów, jakie mają być do podania dołączone, są wyszczególnione w rozporządzeniu ministra spraw wojskowych z dnia 21 marca 1925 r. o wykonaniu ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej.

Ponieważ rozporządzenie prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 11 I. 1928 r. ograniczyło odroczenie służby wojskowej dla słuchaczów wyższych zakładów naukowych do lat 23, zaleca się wszystkim tegorocznym maturzystom we własnym ich interesie ochotnicze zgłoszenia się do służby wojskowej. Maturzysta, który tej drogi nie wybierze, a wstąpi do wyższego zakładu naukowego, może studjów w granicach udzielanych odroczeń, t. j. do 23 roku życia nie ukończyć, a wówczas studja jego zostaną przerwane z powodu powołania go do służby wojskowej.

Maturzyści-ochotnicy, którzy przy przeglądzie wojskowo-lekarskim nie będą przyjęci do czynnej służby wojskowej z powodu braku warunków fizycznych, będą mogli kontynuować swe studja, gdyż po osiągnięciu wieku poborowego uzyskają w drodze wyjątku przedłużenie odroczeń służby wojskowej do 25 roku życia.

Instalacje elektryczne a kamienicznicy

Echa rozpraw sądowych.

W tych dniach sąd pokoju w Sosnowcu skazał na karę 25 zł. Jana Gierę, właściciela domu przy ul. Kościuszki nr. 89 w Niwce i na taką samą karę małż. Gątkiewiczów właścicieli domu przy ul. Zytniej nr. 18 na Pogoni w Sosnowcu, za to, że wzbraniali swym lokatorom założenia w mieszkaniach instalacyj elektrycznych.

Sąd uznał, że lokatorzy mają prawo zaprowadzić oświetlenie elektryczne i wyrok swój zaopatrzył rygorem natychmiastowej wykonalności.

Wyroków takich sądy polskie wydały już całe setki, a i w Sosnowcu wyroków takich zapadło sporo. Mimo to pewna kategorja właścicieli nieruchomości, korzysiając z przepisu, że na założenie instalacji elektrycznej należy uzyskać zgodę właściciela domu, odmawia swego zezwolenia, aby tylko dogryźć lokatorowi.

Dobrzeby było, gdyby skazywano takich panów na nieco większe kary, wówczas spory podobne nie zabierałyby drogiego czasu sądom.

Yveling Rambaud i E. Siron

Dramat w Bicetre

Powieść.

211.

Stało osiem łóżek, z których cztery były zajęte. Na jednem z nich, w samym rogu po stronie lewej, spostrzegł bladą, z niebieskiemi oczyma twarz, obramowaną splotami włosów jasnych, i uczuł ból w sercu. Nie dał przecież poznać tego po sobie.

Ze swej strony Cecylja poznała go odrazu i zbladła śmiertelnie. Serce jej zaczęło uderzać gwałtownie, oczy jej nie schodziły ze zjawiska, które w pierwszej chwili zdziwienia zdawało się jej, rozwieje się jak mgła.

Młody lekarz podszedł do pierwszej, leżącej po prawej stronie, chorej, i pół głosem, ale tak wyraźnie, aby mógł być słyszanym przez wszystkie, rzekł:

— Niech siostra pogodzi się z myślą, że ja dzisiaj zastąpię czcigodnego lekarza tutejszego, który z powodu niedyspozycji chwilowej, nie mógł wyjść z domu. Zresztą poprzestanę tylko na wskazówkach, udzielonych przez siosrę i na danem przez siostrę infirmerkę objaśnieniu o temperaturze ciała.

Słowa te, wypowiedziane spokojnie, rozpogodziły oblicze przełożonej.

Poczem Rene kolejno zaczął wypytywać chore, pozostawiając Cecylję na koniec.

Dzięki temu manewrowi nowicjuszka miała czas ochłonąć z wrażenia i ułożyć twarz. Rozumiała, że nie wypadek sprowadził doktora Duclos do tego niedostępnego dla wszystkich schronienia i że skoro Rene użył środków nadzwyczajnych, by dostać się do niej, to musiał mieć powody bardzo ważne.

Czyżby kochał ją teraz i cierpiał znalazłszy się zdala od niej, jak ona cierpiała?

Pytania te cisnęły się do głowy Cecylji i przyśpieszały uderzenia pulsu. Ale wiedziała, że przełożona postępuje za nim, jak cień. Obecność jej działała na wyobraźnię chorej, jak okłady z wody zimnej.

Gdy Rene podszedł do łóżka Cecylji, oboje nie zdradzali najmniejszego wzruszenia.

Lekarz przestraszył się, zobaczywszy zmianę w jej twarzy i wielkie wyczerpanie sił. Nie mógł przecież powstrzymać objawu zdziwienia.

— Ach! zawołał, patrząc na nią z bliska.

— Co pan doktór mówi?—zapytała przełożona.

— Nie, matko, a raczej...

I dla zatarcia wrażenia, zwróciwszy się do przełożonej, rzekł tonem obojętnym:

— Spostrzegłszy tę twarz tak bladą, zdawało mi się z początku, że cierpienie chorej jest poważne. Ale nie, to anemja. Można z niej wyleczyć.

Przełożona odpowiedziała mu skinieniem głowy.

Jakąż ochotę miał uchwycić ją za ramię i wyrzucić z sali.

Co tu można powiedzieć Cecylji wobec tego stojącego na straży karnetu? Ogarniała go rozpacz.

— Co panią boli?—zapytał Cecylję, nie mającą odwagi podnieść na niego oczu.

— Bolą mię piersi i głowa — odrzekła głosem cichym.

— A sen? Apetyt?

— Nie mam weale.

Rene wrzał z gniewu, czując stojącą obok siebie przełożoną. Taka rozmowa z Cecylją wydawała mu się niedorzecznością. Wiedział, że jedynem lekarstwem na rujnującą jej zdrowie chorobę było porzucenie dusznej atmosfery klasztornej, powrót do życia światowego i ożywiających stosunków w społeczeństwie, a może jeszcze więcej wyznanie jej miłości.

Tymczasem ta okrutna kobieta stała tuż przy nim, śledziła każdy jego ruch i słowo.

Nie naprożno mówią, że zakochani mają swego bożka opiekuńczego.

Do infirmerji weszła zakonnica.

— Co tam nowego? — zapytała przełożona.

— Proszę matki, przybył do parlatorjum biskup damasceński i bagdacki monsignor Corintin i pragnie bezzwłocznie widzieć się z matką.

— Ach jakże nie w porę...

— Niech matka idzie — rzekł Rene z żalem — i nie każe z mego powodu czekać monsignorowi. Ja tu skończę za kilka minut. Dziękuję matce za okazany zaszczyt towarzyszenia mi.

— Dobrze — chłodno odrzekła przełożona i krokiem majestatycznym opuściła infirmerję.

Pozostała jeszcze siostra infirmerka.

Ale Rene znalazł na nią sposób.

— Ażeby prędzej zakończyć moją wizytę, niech siostra będzie łaskawa zmierzyć temperaturę innych chorych, ja tymczasem ulatwię się tutaj.

Zakonnica odeszła.

c. d. n.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Marzec
31
Sobota

Dziś: Balbiny
Jutro: Teodory
Wschód słońca 5.13
Zachód „ 6.09

Miejska biblioteka i czytelnia im. Gustawa Daniłowskiego przy ul. Małachowskiego nr. 4 w Sosnowcu, otwarta jest codziennie, oprócz niedziel i świąt. Książki wy... się od g. 17-ej do 20-ej, czy...nia pism na miejscu czynna jest od godz. 15-ej do 21-ej.

RADJO.

...bota 31 — marca.

KATOWICE.

16.20 Komunikaty polskiego zw. zrzesz. gosp. woj. śl.
16.40 Odczyt pt. „Na czem polega wielkość Staszica".
17.05 Komunikaty.
17.20 Wykład języka polskiego (kurs wyższy).
17.45 Program dla dzieci.
18.55 Komunikaty.
19.15 Rozmaitości.
19.35 Odczyt z cyklu: „Skarbowośc państwowa".
20,00 Odczyt organizowany przez prez...ady ministrów.
22.30 Transmisja operetki w 3 aktach ...ana Strausa „Zemsta nietoperza" z Warszawy.
22.00 Sygnał czasu i komunikaty PAT.
22.30 Koncert z kawiarni „Atlantic".

Teatr miejski w Sosnowcu.

Dziś, w sobotę Jubileusz 25-letniej pracy teatralnej Antoniego Wasilewskiego. Odegrana będzie arcy...wesoła farsa w 3-ch aktach Kranza ... »Mąż o 2 żonach« Przedstawie...ie poprzedzi część kabaretowa z ...działem ulubieńców naszych Olesia ...Oleszawskiego, Marji Górskiej, Milli ...Walewskiej i baletu Rovena Gaston.

W niedzielę popoł. «Swit, dzień ...oc». Ceny zniżone z udziałem ...leckiej i R. Rychtera.

Wieczorem «Mąż o dwuch żonach«

Uprzedzamy!

Uprzedzamy wszystkich pp. kolporterów, że, o ile nie uregulują należności za marzec do ...nia 6 kwietnia, to już numeru świątecznego nie otrzymają.

Bez podnoszenia prenumeraty zwiększyliśmy objętość „Expresu Zagłębia" do 6 stron ...druku, co poniosło wydatki o 4 tys. złotych miesięcznie, mamy więc prawo wymagać, by należność za pismo wpływała regularnie, bo i my mamy zobowiązania, które dotrzymać musimy.

Powtarzamy więc jeszcze raz: kto z pp. kolporterów nie zapłaci za marzec do dnia 6 kwietnia włącznie, numeru świątecznego nie otrzyma.

Wydawnictwo
„Expresu Zagłębia".

Ogólna.

(o) **Jaka będzie wiosna.** Stacje meteorologiczne szeregu państw północnych przepowiadają, że wiosna w roku bieżącym będzie na ogół chłodna. Nietylko marzec da się we znaki, lecz i kwiecień nie przyniesie dni ciepłych. Możliwe są krótkotrwałe ocieplenia.

Przyczyną chłodnej wiosny — są olbrzymie masy lodu na morzu Bałtyckiem i na oceanie Północnym Masy te tając bardzo wolno, ochładzają powietrze, co przy wysokim stosunkowo ciśnieniu barometrycznem nie wróży bynajmniej szybkiego ocieplenia się. Jeśli proces ten odbywać się będzie tak powolnie — jak się to dzieje w chwili obecnej— to ciepłych dni doczekamy się nie wcześniej, niż w końcu drugiej połowy... kwietnia.

Nie wesołe perspektywy!

(o) **Letni czas w urzędach państwowych.** Wzorem lat ubiegłych, od kwietnia do października obowiązuje czas letni w ministerjach urzędach. i instytucjach państwowych Poczynając więc od dnia 2 kwietnia (poniedziałek) urzędowanie rozpoczyna się o godz. 8 rano i trwa do godz. 15 (obecnie od g. 8 i pół do g. 15 i pół).

(o) **Komorne od kwietnia.** Z dniem 1 kwietnia, komorne wynosi pełną wartość przedwojennego z wyjątkiem pokoju lub pokoju z kuchnią, za które się płaci w dotychczasowej wysokości, tj. 45 proc. komornego przedwojennego. Wszelkie inne mieszkania i lokale oblicza się w wysokości 100 proc. komornego przedwojennego, licząc za 1 rubla 2.66 zł.

Z Sosnowca.

(s) **Echa nadużyć w kasie chorych.** Po przeprowadzeniu dochodzeń w sprawie nadużyć urzędników kasy chorych, dwai główni sprawcy Juszczyk i Zgorzelski zostali uwięzieni.

Zatrzymany chwilowo do wyjaśnienia sprawy kierownik rachuby p. J. Kąkolewski został zwolniony.

Śledztwo w sprawie nadużyć prowadzone jest w dalszym ciągu i spodziewać się należy dalszych aresztowań urzędników.

(s) **Zebrania.** Onegdaj odbyło się zebranie koła miejskiego, oraz koła sieleckiego partji pracy. Koło sieleckie wybrało nowy zarząd z dyr. Mazurem na czele.

(s) **Sprzedaż znaczka.** W nadchodzącą niedzielę będzie sprzedawany na ulicach miasta znaczek. Dochód osiągnięty ze sprzedaży znaczka przeznaczony będzie na kolonie letnie dla dzieci polskich z za kordonu.

(s) **Wyjaśnienie.** W związku z dokonaną licytacją składu aptecznego ś. p. Reimana w Będzinie i aresztowaniu dwuch urzędników, urząd skarbowy wyjaśnia, że nieruchomości oraz towar był oszacowany na sumę 5681.45 gr. a nie 40 tysięcy złotych.

Aresztowany w tej sprawie sprawie urzędnik Wampel po przesłuchaniu przez sędziego został zwolniony z aresztu.

(s) **Straszny wypadek przy pracy.** Centralne warsztaty mechachaniczne na Niwce były widownią strasznego wypadku jaki miał tam miejsce onegdaj.

Robotnik Teofil Indyk, nakładając pas, został szarpnięty przez koło z taką siłą, że wyrwało mu ono rękę powyżej łokcia. Nieszczęśliwego robotnika w stanie ciężkim przewieziono do szpitala na Pekinie

(s) **Walki pięściarskie i francuskie.** Jutro w sali teatru miejskiego, o godz. 9-ej rano, robotniczy klub sportowy Sosnowiec-Milowice urządza propagandowe zawody, na które złożą się. walki pięściarskie, francuskie i popisy gimnastyczne. Wejście bezpłatne.

(s) **„Kościuszko" — „Ruch"** W niedzielę dnia 1 kwietnia rb. o godz 15.30 kolejowy k. s. »Ruch« przyjmuje na boisku własnem mistrza Kl. »B« podokręgu III-go k. s. »Kościuszko«. Młoda drużyna gości, egzystująs stosunkowo b, krótko, potrafiła sobie wywalczyć I-sze miejsce w swoim podokręgu i rokuje dobrą przyszłość.

Gospodarze zaś zmieniają swój skład i dokładają starań, aby sprostać równorzędnej klasie górnośląskiej. O godz. 14-ej zmierzą się również rezerwy obydwóch klubów.

(s) **„Skalmierzanki"** Związek młodzieży pracującej »Jedność« w oosnowcu urządza w niedzielę, dnia 1 kwietnia rb. w sali zjedn. zaw. polskiego w Pogoni, ul. Marjacka 1, na zakończenie sezonu przedstawienie amatorskie, na którem odegrana zostanie komedjo-opera pt. »Skalmierzanki« J. N. Kamińskiego w 3 aktach. Pocz. o godzinie 7 min. 30 wiecz.

(s) **Kradzieże.** Laja Płatek zam przy ul. Piłsudskiego nr. 50, zameldowała w komisarjacie o skradzeniu jej przez nieznanego sprawcę poduszki z balkonu, wart. 75 zł.

(s) **Z bronią.** W dniu 29 bm. został przytrzymany Jan Ordyka bez stałego miejsca zamieszkania u którego znaleziono broń palną bez zezwolenia.

Alfred Kucner zam. przy ul. Wspólnej nr. 4. zameldował w komisarjacie, że Wojciech Janasik zam. przy ul. I-go Maja nr. 1, skradł mu z kieszeni portfel wraz z sumą zł. 200.

(s) **Na gorącym uczynku** kradzieży w mieszkaniu Leona Woźnicy przy ulicy Lisiej nr. 8 został schwytany przez policję zawodowy złodziej Walenty Kubiak wel Walerjan Kubasiewicz.

Z Będzina.

(b) **Z zarządu miasta.** Na ostatniem posiedzeniu zarządu miasta uchwalono zakupić wagę wozową do ważenia bydła nierogaciźny i t. p., która zostanie ustawiona na miejskim targu przy ulicy Małachowskiego dla użytku ogólnego.

Niezależnie od tego uchwalono kupić meble i przyrządy lekarskie do miejscowego ośrodka zdrowia na sumę ogólną 6 tys. zł.

(b) **Kolonje letnie dla dzieci.** W ubiegły czwartek w sali starostwa, odbyło się posiedzenie pow. komitetu kolonji letnich dla dzieci polskich Niemiec, Gdańska i Górnego Śląska, pod przewodnictwem starościny p. Olpińskiej. Sekretarzował dr. K. Ryder.

Na posiedzeniu uchwalono urządzić kolonje letnie dla dzieci z pomienionych miejscowości. Ogółem zostanie wysłanych na kolonje 40 chłopców i 30 dziewczynek. Koszt utrzymania jednego dziecka w okresie miesięcznym obliczono na 100 zł. Niezależnie od kolonij komitet urządzi wycieczkę do Krynicy dla uczenic seminarjum nauczycielskiego, dla harcerzy do Strzyżowic i 2 partyj dzieci do Kozienic.

W celu zebrania funduszów na powyższy cel, komitet urządzi zbiórkę w dniu 17 maja r. b. oraz zwróci się z listami składkowemi do samorządów, przemysłu i innych instytucyj.

(b) **Trzy kradzieże — jeden przestępca.** Józef Adamczyk znany złodziej na terenie Dąbrowy, dokonał jednego dnia trzy kradzieże: Herszkowi Lempel zam. ul. Małachowskiego 8 ukradł spodnie, które wisiały na płocie przed domem, poczem Ruchli Chłopak większą ilość bielizny ze strychu i u Pinkusa Zeidnera pościel i bieliznę ze strychu ogólnej wartości 350 złotych. Po zameldowaniu o kradzieży, policja niespełna w dwie godziny sprawcę przytrzymała i część skradzionej bielizny odebrała, którą zwrócono prawym właścicielom.

Z Czeladz.

(c) **Rozwiązanie rady miejskiej w Czeladzi.** Na skutek wystąpienia władz nadzorczych, ministerjum spraw wewnętrznych rozwiązało radę miejską w Czeladzi oraz zawiesiło w czynnościach zarząd miasta.

Komisarzem magistratu mianowany został dr. J. Marczyński, zastępcą p. Konstanty Krajewski, sztygar z Czeladzi.

Przy komisarzu urzędować będzie nowomianowana rada przyboczna w osobach pp.: Wł. Przewłocki urzędnik z Czeladzi, Grzegorz Sadowski, dozorca kopalni »Czeladź», Konstanty Krajewski, sztygar z Czeladzi i Michał Konarzewski, przesiębiorca kopalniany.

Zarząd komisaryczny rozpoczął urzędowanie w dniu dzisiejszym.

Z Dąbrowy.

(d) **Posiedzenie rady miejskiej** Stosownie do zapowiedzi dziś odbędzie się posiedzenie członków rady miejskiej. Początek o godz. 7-ej wieczorem.

(d) **Ze sportu.** Dziś na boisku własnem, odbędą się zawody sportowe piłki koszykowej i latającej urządzane przez uczniów gimnazjum im. Łukasińskiego. Jutro drużyna sportowa piłki nożnej »Zagłębie« w Dąbrowie, odegra mecz z drużyną «Victorja»w Sosnowcu.

Zawody odbędą się na boisku »Victorji« w Sosnowcu.

(d) **Przejechana przez tramwaj.** Wczoraj o godz. 9-ej rano przy zbiegu ulic Sobieskiego i 3-go maja, przechodnie byli świadkami nowego wypadku tramwajowego. Ofiarą nieszczęśliwego wypadku padła mieszkanka Dąbrowy, 22-letnia Stanisława Banasik, żona urzędnika huty Bankowej, zamieszkała przy ul. Legionowej nr. 24. Koła tramwaju zmiażdżyły Banasikowei prawą nogę do kolana i lewą rękę poniżaj łokcia. Stan nieszczęśliwej zagraża jej życiu ze względu na duży upływ krwi.

Tymczasowe śledztwo nie zdołało ustalić należytej przyczyny wypadku.

(d) **Kradzież na targu.** Jacentemu Małczykowi, kmiotkowi ze Strzemieszyc, jakiś nieznany sprawca na targu w Dąbrowie, skradł z kieszeni 100 złotych. Zrozpaczony kmiotek zawiadomił o kradzieży policję.

Z Zawiercia.

Do naszych czytelników.

Prenumeratorzy nasi proszeni są bardzo o powiadomienie swych znajomych, którzy jeszcze nie prenumerują „Expresu Zagłębia", żeby go zaprenumerowali od 1 kwietnia bezwarunkowo.

W numerze niedzielnym z d. 1 kwietnia zamieścimy streszczenie początku sensacyjnej powieści pt. „W celi więziennej" tak, że wszyscy już będą mogli tę powieść czytać.

Powiedzcie też, że „Expres Zagłębia" jest najtańszem pismem w Polsce, gdyż kosztuje tylko 2 złote miesięcznie.

Zwróćcie uwagę kupcom i rzemieślnikom, że „Expres Zagłębia" jest najpoczytniejszem pismem prowincjonalnem i rozchodzi się dziś już w 14 tys. egzemplarzy w dni powszednie, w święto zaś drukuje 16.500 egzemplarzy.

(z) **Kradzież z magazynu towarowego.** Z magazynu towarowego Margulesa na placu kolejowym w Zawierciu, nocą z dnia 27 na dzień 28 przez zniszczenie plomby i otwarcie drzwi kluczem dostano się do wnętrza i wykradziono 7 worków z owsem, ryżem i kaszą należących do Icka Paryzera. — Na skutek zameldowania przez stróża kolejowego władzom policyjnym o naruszeniu plomby i drzwi magazynu, dochodzenie ustaliło kradzież 7 worków wyżej wymienionego towaru, które odnaleziono w okolicy miejsca kradzieży. — Jako podejrzanych, z których jeden już przyznał się do winy, aresztowano Budziasza, Milika i Komackiego, którzy przekazani będą władzom sądowym.

Z województwa.

(w) **Ciekawe rady.** W Kielcach 60-letnia służąca pp. Saskich myjąc okna, spadła z 1-go piętra na bruk i zabiła się na miejscu.

Z tego powodu redaktor jednego z pism kieleckich pisze:

»Zdaje się, że nie od rzeczy będzie zalecić na przyszłość pp. chlebodawczyniom, aby do mycia okien używały młodsze dziewczęta. Jeśli taka nawet spadnie, choćby i z drugiego piętra, to, może odrazu się nie zabije. Najwyżej coś sobie przetrąci«.

Istotnie, może lepiej do mycia okien używać młodsze dziewczęta, ale do pisania notatek napewno lepiej jest postarać się o... starszych redaktorów.

(w) **Bogata żebraczka.** W dniu 28 b. m. mieszkańcy domu nr. 14, przy ul. Sienkiewicza w Kielcach znaleźli w bramie żebraczkę, która, wycieńczona głodem, leżała bez przytomności.

Odwieziono ją do szpitala sw. Aleksandra i tam dopiero okazało się, iż kobiecina miała przy sobie 5.771 zł. 30 gr., 40 rb. w złocie, dwa drogocenne pierścionki i złotą ślubną obrączkę. Zebraczką jest niejaka Cecylja Kisiel.

Sprawozdanie z dobroczynnego walnego zebrania koła P. M. S. w Sosnowcu.

Dnia 29 marca b. r. odbyło się doroczne walne zebranie członków koła P. M. S. w Sosnowcu, na którem przyjęto jednogłośnie złożone przez zarząd koła sprawozdanie z działalności, oraz sprawozdanie finansowe za czas od 1 stycznia 1927 r. do 20 marca 1928 r., udzielając zarządowi absolutorjum i słowa uznania.

Zatwierdzono budżet koła na r. 1928, zamykający się sumą zł. 6.300 Omówiono działalność koła P.M.S. na przyszłość: postanowiono szczególnie popierać finansowo bibljotekę-czytelnię PMS. przy ul. Wawel, oraz bibljotekę nr. 1, która w dniach najbliższych otwartą będzie w nowonabytym lokalu macierzy przy ul. Dęblińskiej nr. 11: postanowiono w miarę środków tworzyć nowe czytelnie na peryferjach miasta, oraz zorganizować wypożyczalnię przezroczy i centralę prelegentów.

Zwrócono uwagę na ważność zbiórki w czasie 3 — 9 maja i na konieczność szczególnego wytężenia energji w zdobyciu jaknajwiększych środków na cele oświatowe jak i zjednywanie członków.

Walne zebranie uchwaliło organizację czyteln — bibljotek tak postawić, aby książka polska stała się dostępną dla każdego obywatela. Przewodniczący wyraził szczególne podziękowanie pp. Piętkowej, Knowiakowskiej, Szulińskiej i Krzyżanowskiemu za pełną poświęcenia pracę, związaną z prowadzeniem powierzonych im czytelni już od kilkunastu lat.

Do zarządu wybrani zostali dyr. Płocki, red. Arnold i ks. Pienkiewicz, na zastępców p. inż. Strokowski, p. Domańska; do komisji rewizyjnej p. Gruszczyński, p. Pasierbiński i p. Iliszkówna. Na członków zarządu okręgowego wybrano p. dyr. Wosińskiego, p. Korzeniowskiego i p. dyr. Witkowskiego. Koło sosnowieckie na walnem zebraniu towarzystwa reprezentować ma prezes koła.

ZAPROSZENIE.

Sekcja ciężko i lekko-atletyczna T. U. R. w Sosnowcu ma zaszczyt zaprosić

Tow. prezydenta Bienia, wiceprezydenta Jarżę, Dobrowolskiego, dr. Pawełka, Radka, Rębowskiego, oraz Radę Miejską

na uroczystość odznaczenia Tow. Marszałka, kierown. sekcji.

Uroczystość odbędzie się dnia 1-go kwietnia 1928 r. o godz. 8-ej rano w sali Teatru Miejskiego w Sosnowcu, poczem zostaną zademonstrowane walki bokserskie, francuskie, podnoszenie ciężarów oraz popisy gimnastyczne.

Za zarząd: W. Zioła
H. Kańtoch.

Czy jesteś członkiem L. O. P. P.?

Cela więzienna.

29.

Viviana zamilkła, nie dokończywszy...

Palce jej porywczo szarpnęły koronkę, zdobiącą jej suknię, a drżenie konwulsyjne wykrzywiło usta.

— Droga Viviano!... — wyszeptał sir Douglas, z tkliwem współczuciem. Nieraz ci już mówiłem... nie trzeba poddawać się niebezpiecznym złudzeniom... Wierz mi, oddalaj te myśli, tak zbyt często powracające... a tylko wówczas, w nagrodę spokój, który tak okrutnie postradałaś...

Viviana nic nie odpowiedziała.

Rzuciła się w głąb powozu, przycisnąwszy piersi oburącz, jak gdyby chciała stłumić przyspieszone bicie serca.

Wkrótce przybyli do pałacu.

Gdy powóz zatrzymał się przed sienią, sir Douglas ujął rękę Viviany i z uszanowaniem poniósł do ust.

— Do widzenia, moje dziecię — rzekł, pomagając jej wysiąść z powozu.

— Do jutra zatem, doktorze — odparła.

— Po chwili, młoda kobieta siedziała sama w buduarze, ubrana w białą kaszmirową suknię i, marząca przesuwała w myśli, wszystkie z kolei wypadki balu, które albo wzruszyły, lub przynajmniej zwróciły jej uwagę.

Pół godziny upłynęło, a młoda kobieta ani spostrzegła, iż czas uchodził szybko i świt rzucał blade swe błyski, na ciężkie draperje, osłaniające ściany.

Naraz zapukano we drzwi. do jej pokoju.

Nadstawiła ucha, chcąc sią upewnić, czy dobrze słyszy; stukanie powtórzyło się, z pewnemi widocznemi przestankami.

Uśmiech zarysował się na ustach młodej kobiety; postąpiła ku drzwiom, do których pukano i otworzyła je na roścież.

Mieszkaniec pampasów ukazał się na progu... lecz...

Quantum mutatus ab illo! (Jakże od tamtego odmienny!)

...Włosy i fałszywe faworyty znikły... Pozostał tylko wysoki drab czterdziestoletni z wygoloną twarzą, niskiem czołem, bezbarwnym okiem, którego ukośne spojrzenie wyrażało uniżoność, graniczącą z nikczemnością.

— Mulot!... — wyrzekła młoda kobieta z żywością.

— Ja, pani — odparł dziwny ten człowiek, kłaniając się pokornie.

Czy jest co nowego, kiedy przychodzisz do mnie, o tej porze?

— Jest, pani.

— I to rzecz ważna?

— Bardzo ważna.

— Wejdź więc... Lecz spiesz się i powiedz mi czemprędzej o wszystkiem.

Człowiek wszedł, a młoda kobieta zajęła poprzednie miejsce.

— Mój Boże!... — wyrzekł Mulot, melancholijnie potrząsając głową — przykro mi jest wyznać, lecz dziś wieczorem spotkałem mego pana!...

— Gdzie?

— W ministerjum.

— Cóż mnie to obchodzi.

— O! pozwól pani, wszystko na tym świecie ma jakiś związek ze sobą. Człowiek, którego spotkałem dzisiejszej nocy, zuch nielada, zdaje mi się, domyśla się, jaki rodzaj usług pani oddaję i ktoś, za sowitą zapłatą, kazał mu mieć na mnie baczne oko.

— Któż jest ten człowiek?

— Figlarz wielki... nie mający sobie równych... a choć nazywa się Konstanty Richemond, to, gdyby Mauguin nie był od kilku miesięcy w Ameryce, założyłbym sią, iż to on właśnie.

— Mauguin?... — machinalnie powtórzyła młoda kobieta — cóżto za nazwisko?

Mulot okazał naiwne zdziwienie.

— Cóż znowu!...—odparł,—pani nie znasz Mauguina, chlubę policji!.., przed pięciu laty dość wiele o nim mówiono w sprawie panny Lucenai... wszakże to on podobno przytrzymał winowajcę!... Mauguin...

Viviana zachowała milczenie: widocznem jednak było, iż dziwna w niej zaszła zmiana... zbladła śmiertelnie, a kilka kropel potu wystąpiło na jej czoło.

Lecz trwało to chwilę, rumieniec okrył jej lica i zimna krew wzięła górę nad innem uczuciem.

— Mniejsza o to!... Przypuśćmy, iż znam nawet tego Mauguina—odparła, usiłując okazać się wesołą... Dlaczego jednak chcesz, ażeby ta chluba policji wzbudzała we mnie jakieś obawy?

— Nie igrajmy z ogniem—odparł żywo Mulot. — Jeżeli ten Konstanty Richemond jest rzeczywiście Mauguinem, to nie bez przyczyny, — a przytem dzisiejsza partja ècartè nie wychodzi mi z pamięci; grał ją z jakimś jegomościem,, który zdawał się nie spostrzegać, iż okradano go z pieniędzy. Gra ta nie wydała mi się naturalną. A znów ten drugi ma głowę która wprawiła mnie w podziw

c. d. n.

Bandyci samochodowi obiegają domostwo za rogatkami Warszawy.

Szofer warszawskiej taksówki p. Aleksander Orłowski (Hipoteczna 3) zamierzał

udać się na spoczynek,

gdy nagle zaalarmowało go gwałtowne kołatanie.

W sieni stał kolega po fachu, bezrobotny szofer Józef Grabowski.

— Oleś! — krzyknął — Chcesz

dobrze zarobić,

to siadaj do maszyny. Zawieziemy trójkę gości za rogatki.

Kierowca wdział skórzaną kurtkę, zaopatrzył się w benzynę i pojechał z Grabowskim na Pragę. Zatrzymali się przed domem nr. 11 przy ulicy Stolarskiej.

Po upływie kilku minut do auta

wsiedli trzej mężczyźni

w krótkich półkożuszkach. Byli to bliscy znajomi Grabowskiego, tytułowali go bowiem per ty.

— Do Piekiełka! —zawołał jeden z pasażerów.

Taksówka pomknęła ulicą Konopacką, Wileńską, Jagiellońską, skręciła na szosę modlińską. Za Henrykowem zamigotały

w świetle reflektorów

kontury jakiegoś domostwa.

— Czy to zajazd? — zagadnął jeden z mężczyzn.

— Tak—odpowiedział Grabowski

— To stop!

Nieznajomi wysiedli z taksówki i pieszo pobrnęli po błocie do Piekiełka.

Przy samochodzie pozostał p. Orłowski z kolegą. Gawędzili o sprawach zawodowych. Znienacka w ciszy nocnej huknął strzał. Po nim, drugi, trzeci. Grabowski

zaklął z cicha,

wyskoczył z taksówki i pobiegł w kierunku Piekiełka.

Strzelanina na chwilę przycichła, poczem znów daleki huk wstrząsnął powietrzem.

Zdumiony szofer nie czekał na ciąg dalszy. Zawrócił i po dziesięciu minutach stanął

przed komisarjatem

Zaalarmowano niezwłocznie urząd śledczy, oraz miejskie posterunki policyjne.

Jak się okazało, trzej nieznajomi byli bandytami. Dokonali

zbrojnego napadu

na dom rzeźnika, p. Franciszka Szwarca, który jednak nie dał się zaskoczyć i powitał opryszków kulami.

Po wymianie strzałów napastnicy

uciekli pieszo

w kierunku Pragi. Nikt ich nie ścigał.

Funkcjonarjusze urzędu śledczego odwiedzili dom przy ulicy Stolarskiej 11. Znaleźli tam

legowisko złodziejskie

w mieszkaniu zajmowanem przez rodzinę Piotra, Marjana, Konstantego i Marję Lędźwinów.

Stwierdzono nieobecność dwu sublokatorów: Stanisława Stryjskiego i Jana Lewińskiego—domniemanych

uczestników napadu.

W komórce pod pułapem policja znalazła rewolwer z nabojami, a w innych kryjówkach mnóstwo łupów: medykamenty, kosmetyki, wyroby żelazne jak: antaby, zawiasy, zamki, zasuwki, śruby, klucze, pilniki, piły, arkusze blachy cynkowej itp. — wszystko pochodzące z kradzieży.

Podczas gdy odbywała się rewizja,

do „meliny" zawitał

eks-szofer Grabowski w towarzystwie zawodowego złodzieja Marjana Polkowskiego (Oszmiańska 6). Obu zatrzymano i wraz z domownikami odesłano

pod silnym konwojem

do urzędu śledczego.

Policja jest już na tropie sprawców napadu na dom rzeźnika.

Dwaj malcy okradli proboszcza
by dotrzeć do czarnego lądu.

Na dworcu Wschodnim w Warszawie zatrzymano dwu młodych chłopców, Zygmunta Wolańskiego i Wiktora Pinsułę, przy których znaleziono 300 rb. w złocie, 50 dolarów i 45 zł.

Obaj pochodzą z Krzemieńca, skąd zbiegli, udając się w podróż do Afryki.

Pieniądze skradł Wolański księdzu proboszczowi Nejmanowi w Krzemieńcu.

Życie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 30.3.

Nowy Iork 8.90
Londyn $43.50\frac{1}{2}$—43.50—$43.50\frac{3}{4}$
Paryż $35.9\frac{1}{2}$
Wiedeń 125.45
Praga $26.41\frac{1}{2}$
Włochy 47.12
Szwajcarja 171.73
Holandja 359.10
Dol. War. pr. obr. $8.91\frac{1}{4}$
5% Poż. Przem. Dolar. zł. 71.75—72.00
Tendencja: utrzymana.

AKCJE.

Warszawa, 30.3.

Bank Dyskontowy 138.50
Bank Handlowy 123.00.
Bank Polski 149.25—150.00
Bank Zachodni 31. —
Bank spół. zarobk. 87.00
Spiess 162.50.
Elektryczność 92.00
Firlej 54.50—54.75
[illegible] 93.00
Cegielski [illegible]
Lilpop 40.75
Modrzejów 45.40—46.00—45.75
Ostrowiecki 93.00—95.00—94.50
Pocisk 11.00
Rudzki 55.00
Starachowice 62.50—62.25
Zawiercie 30.50
Borkowski 19.25
Haberbusz 173.50
Spirytus 39.00
Tendecja mocniejsza.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań 30.3.

Żyto 46.00—47.50
Pszenica 54.00—55.00
Jęczmień przemiałowy 36.50—38.50
Jęczmień browar. 41.50—43.00
Owies 39.00—41.00
Mąka żytnia 65 proc. 68.50
Mąka żytnia 70 proc. 66.50
Mąka pszenna 65 proc. 75.00—79.00
Otręby żytnie 33.00—34.00
Otręby pszenne 32.50—33.50
Seladera 28.50—29.00
Łubin żółty 24.50—25.50
Łubin niebieski 23.50—24.00
Reszta notowań bez zmiany.
Podaż żyta zwiększona.
Usposobienie spokojne.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Kupno i sprzedaż.

Sprzedam maszynę krawiecko szteperską w dobrym stanie. Wiadomość Porąbka 14, Grela Szymon dom Kozła Jana.

Rower używany do sprzedania tanio wiadomość Narutowicza 19. Wdowski.

Maszynę rymarską, sprzedam. Sosnowiec, Towarowa 13, Zieliński.

Za gotówkę i na raty, otomany kozetki materace najtaniej. Pogoń Zielona 23 róg Będzińskiej.

Posady i prace.

Roznosicielka gazet potrzebna zaraz. Zgłoszenia osobiste: Biuro Hlawskiego Warszawska 12 w podwórzu.

Potrzebny subjekt fryzjerski. Sosnowiec Piłsudskiego 60 Pytlik.

Potrzebny subjekt fryzjerski i ondulatorka od zaraz. Grodziec, Weisblat.

Różne.

Szymański Wiktor zgubił książeczkę Kasy Chorych wydaną przez kop. Norman.

Żak Władysław zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU. w Sosnowcu. Znalazca zwróci na posterunek policji w Myszkowie.

Zgubiono książkę wojskową wydaną przez PKU. na imię Jakóba Milnera Zwrócić do „Expresu Zagłębia".

Froch Władysław zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec.

Stanczyk Roman zgubił kartę rejestracyjną wydaną przez Magistrat m. Sosnowca.

Ostrzegam przed nabyciem mieszkania przy ul. Staropogońskiej 5 od Edwarda Surmacewicya. Marja Gluziewicz.

Druk „Expresu Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna tel. 4-94